

dany nam jako pomoc albo moc przemawiająca czy uzdalniająca i konsekrująca, sakramenty wprowadzają nas w pewien nowy stan, w nowe warunki egzystencji czy relacji wobec Boga trójosobowego.

Trzeba u wiernych pogłębić świadomość, że sakrament chrztu św. jest sakramentem nawrócenia i przymierza z Bogiem, tj. zaangażowania suponującego w nas pewną postawę stałą i pogłębiającą się w nas, jest sakramentem wrastania w Chrystusa, przyoblekania się w ducha Chrystusowego, że obrzędy sakramentu chrztu były tylko rozpoczęciem tego nawrócenia, początkiem wzrostu, który wymaga kontynuacji czyli współpracy z łaską otrzymaną i który nigdy nie jest skończony.

Stąd, sakrament chrztu, jako sakrament wzrostu duchowego musi znaleźć swoje dopełnienie w sakramentach bierzmowania i Eucharystii, sakramentach utwierdzających chrześcijanina w tym wzroście i doprowadzających go do pełni życia duchowego i do duchowej dojrzałości (Ef 3, 16—19).

Pelplin

KS. BOLESŁAW KOSECKI

Ks. Władysław Sobczyk

CHRZEST DZIECI W ŻYCIU WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ

Praktyka chrztu małych dzieci w Kościele ma miejsce niemal od samych początków. Niemniej jednak osobny obrzęd chrztu małych dzieci pojawia się dopiero w r. 1614 w związku z ogólną reformą ksiąg liturgicznych na polecenie Soboru Trydenckiego. Ówczesny obrzęd nie był jednak obrzędem dla „małych dzieci” w ścisłym tego słowa znaczeniu. Rytuał chrztu trydencki pochodził do sprawy tylko czysto praktycznie i utylitarnie bez uwzględnienia strony duszpasterskiej zagadnienia; przynosił jako „nowe” jedynie to, iż dotychczasowe obrzędy chrztu dorosłych, które w związku z praktyką katechumenatu rozłożone były na dłuższy okres czasu, zostały skomasowane w jedną całość.

Prawdziwie „nowy” obrzęd przynosi dopiero Sobór Watykański II. „Ordo Baptismi Parvulorum” z 15 maja 1969 r. nie jest bowiem wydarzeniem odosobnionym, lecz stanowi integralną część odnowy liturgicznej i dlatego nowy obrzęd chrztu dzieci należy widzieć i rozpatrywać na ogólnej płaszczyźnie odnowionej liturgii, jaka dokonuje się z polecenia tegoż Soboru. Odnowa ta zmierza do ustawienia zarówno Mszy św. jak i wszystkich sakramentów w konkretnej, biorącej czynny i świadomy udział wspólnocie kościelnej. Stąd również ten wspólnotowy charakter nowego obrzędu chrztu jest jego najbardziej zasadniczym rysem.

Zadaniem, jakie sobie stawia autor, jest ukazać troskę Kościoła o zaangażowanie całej społeczności wierzących w sprawę chrztu oraz podać pewne sugestie duszpasterstwa chrztu w związku z wprowadzeniem nowego obrzędu.

KATECHUMENAT JAKO UDZIAŁ WSPÓLNOTY KOŚCIELNEJ W CHRZCIE

Chrzest jest wyrazem osobistego nawrócenia do Chrystusa. Jest więc aktem osobistej relacji do Chrystusa. Ten jednak osobisty akt w stosunku do Chrystusa dokonuje się na płaszczyźnie sakramentu, a więc jest złączony ze znakiem zewnętrznym i to nie tylko ze znakiem materii i formy, lecz jest przyporządkowany całej bogatej strukturze wewnętrznej sakramentu. Chrzest przynosząc z sobą łaskę jednocześnie rozpoczyna w człowieku proces zbawienia, proces, który będzie się dokonywał w konkretnych warunkach społeczności wierzących. Chrzest wprowadza przeto tę konkretną rzeczywistość, w której łaska zbawienia będzie się rozwijać. Jest więc chrzes znakiem łaski udzielonej człowiekowi w zakresie wewnętrznym i znakiem ustawienia człowieka w stosunku do wspólnoty, w której odtąd ma rozwijać się i wzrastać. Przez chrzest staje się przeto człowiek dzieckiem Bożym nie tylko na linii wertykalnej „Bóg — człowiek”, lecz również na płaszczyźnie horyzontalnej „człowiek — inni ochrzczeni”; staje się przeto człowiek dzieckiem Bożym w Kościele czyli we wspólnocie Ludu Bożego.

Ukazanie tej horyzontalnej płaszczyzny od strony duszpasterskiej i relacji ochrzczonego do wspólnoty nie nastroczało trudności w czasach gdy chrztu udzielano ludziom dorosłym. Faktem tym była żywo zainteresowana cała wspólnota i cała wspólnota angażowała się zarówno w przygotowaniu kandydata, w jego przyjęciu i wprowadzeniu go w życie chrześcijańskie, więcej jeszcze — neofita był przedmiotem szczególnej troski wspólnoty nawet po przyjęciu chrztu. Wyrazem tegoż zaangażowania całej wspólnoty wierzących jest instytucja katechumenatu. Według świadectwa Hipolita w Rzymie okres katechumenatu obejmował 3 lata i był nie tylko szkołą wiadomości religijnych ale i wychowania do chrześcijańskiego życia, „szkołą” powiązaną bardzo mocno z elementami liturgicznymi.

Aczkolwiek nawrócenie było aktem osobistym, to jednak stanowiło ono również wydarzenie w życiu całej wspólnoty. Łaska nawrócenia wymagała współpracy ze strony całej wspólnoty, aby to osobiste nawrócenie mogło dojrzeć do pełnego aktu i aby „kandydat do łaski nawrócenia” mógł w pełni wejść do życia społeczności Ludu Bożego. Łaska bowiem z natury swej ma charakter społeczny i skierowana jest ku dobru całej społeczności, a nie tylko jednego człowieka w oderwaniu. Ten sposób wzrastania chrześcijaństwa nie przez

„przyrost naturalny”, lecz przez nawrócenia angażujące bardzo zasadniczo całą wspólnotę, dokonywał się aż do IV w. Od tego okresu na skutek nowej sytuacji społeczno-politycznej w związku z uzyskaniem mocnego poparcia ze strony władzy państwowej mamy do czynienia już nie z pojedynczymi nawróceniami, lecz z masowym przyływem. Nawracają się całe kraje idąc za przykładem księcia czy króla. Udzielano wtedy chrztu dokonując uprzednio katechizacji, lecz była to katechizacja częstokroć bardzo pobieżna i pośpieszna. Ginie wówczas praktyka katechumenatu na rzecz krótkiej, pouczającej tylko katechezy o chrzcie i życiu chrześcijańskim. Wtedy to zrywa się więź pomiędzy udzielaniem chrztu a zaangażowaniem całej wspólnoty. Ten brak więzi pomiędzy sakramentem a wspólnotą będzie boleśnie odbijał się na życiu Kościoła przez długie wieki. W XVII i XVIII w. dla ratowania tej trudnej sytuacji powstają wielkie misje ludowe, których inicjatorem jest św. Wincenty à Paulo. Misje były jednak tylko krótkotrwałą akcją i dlatego w XIX i XX w. wysuwa się jako środek do uzdrowienia systematyczne nauczanie religii, które w naszych czasach przybiera formę ruchu katechetycznego.

U podstawy tych nowych akcji Kościoła, szukających środków zaradczych przeciw obniżeniu się chrześcijaństwa leży myśl, aby na nowo nawiązać do dawnej idei katechumenatu i zaangażować wspólnotę chrześcijańską w sprawę chrztu.

Drugą przyczyną zanikania katechumenatu był fakt coraz bardziej rozpowszechniającej się praktyki udzielania chrztu małym dzieciom. Praktyka chrzczenia małych dzieci pojawia się jako zjawisko powszechne już w II w., ale nie przybrała ona jeszcze dominującej przewagi. Z biegiem jednak czasu stała się ona tak powszechną, iż przyjmowanie chrztu przez dorosłych było zjawiskiem nie tylko sporadycznym, lecz wręcz czymś nadzwyczajnym. Toteż udzielano już nie publicznie i we wspólnocie, lecz „prywatnie” i niemal po kryjomu. Praktyka chrztu dzieci stała się podstawową formą wzrastania wspólnoty chrześcijańskiej. Chrzciono je bez liczenia się z dzieckiem i jego świadomością i traktowano dzieci jak dzieci, bez zaangażowania się wspólnoty. Na uformowanie się takiej praktyki wpłynęła jeszcze i ta okoliczność, iż w tamtejszych warunkach opieka zdrowotna nad noworodkiem była jeszcze tak minimalna, iż dziecko w każdej chwili narażone było na utratę życia; stąd nakaz jak najszybszego ulżenia chrztu nawet bezpośrednio po urodzeniu. Oczywiście jest rzeczą, iż w takich wypadkach nie mogło być mowy ani o przygotowaniu do chrztu, ani o zaangażowaniu osób spoza najbliższej rodziny.

Wraz przeto z upadkiem katechumenatu, upadł udział konkretnej społeczności kościelnej przy sprawowaniu chrztu, a sam chrzest stał się sprawą prywatną najbliższej rodziny dziecka. Ten stan rzeczy

znalazł odbicie nawet w okolicznościach sprawowania chrztu chrzczonego w zakrystiach, nawet w domach prywatnych i w każdym czasie; poprostu na marginesach życia kościelnego.

UDZIAŁ WSPÓLNOTY W SPRAWOWANIU CHRZTU W NOWYM OBRZĘDZIE

Nowe *Ordo baptismi parvulorum* wychodzi z nowej koncepcji Kościoła i duszpasterstwa w Kościele. W nowym *Ordo* mamy nie tylko nowe teksty i nowe obrzędy, lecz przede wszystkim teologiczne wprowadzenie, wizję sakramentu chrztu w całokształcie życia kościelnego. To wprowadzenie teologiczne stawia problematykę chrztu; mówi więc o problemie zbawienia, o wyborze do zbawienia, o pozytywnej odpowiedzi na zbawienia, o wierze Kościoła konkretnie ukazanej w wyznaniu wiary zgromadzonej społeczności, o wychowaniu w wierze itp. Są to problemy związane z odpowiedzialnością i dojrzałością duchową. Problemy te postawione w nowym *Ordo* ustawiają chrzest dziecka jako wydarzenie w świecie ludzi dojrzałych i dorosłych, żyjących w pełni życia kościelnego. Ze szczególnym podkreśleniem mówi się o licznych udziale społeczności kościelnej, o jej czynnym uczestniczeniu w sprawowaniu chrztu (por. *De initiatione christiana*, nr 7). W *Praenotanda* w nr 4 znajdujemy uzasadnienie tej obecności. Jest ona podyktowana tym, iż zarówno dziecko, jak i człowiek dorosły, mają prawo do miłości i pomocy ze strony Ludu Bożego.

Nowy obrzęd chrztu nie wprowadza detalicznych przepisów na wzór dawnych rubryk, niemniej jednak pozwala wysnuć pewne wnioski na temat ustawienia go w życiu wspólnoty. Nie można udzielać tego sakramentu zawsze, o każdej porze, prywatnie, lecz winno się go wbudować w siatkę czynności duszpasterskich tak, aby, jak najbardziej umożliwić udział wspólnoty kościelnej. Przykładem może tu być dawną praktyką sprawowania tego sakramentu podczas wigilii paschalnej, praktyka, która w przebogatym kontekście akcji liturgicznej ukazywała w uroczysty sposób wejście katechumenów do społeczności kościelnej, a w przeddzień — w Wielki Piątek — byli oni z całą serdecznością wspominani w modlitwach powszechnych całej wspólnoty.

W świetle tych sugestii wydaje się, iż trzeba podjąć trud wychowania wiernych, aby chrztu udzielać w pewnych ustalonych terminach. Terminy te trzeba by podać nie tylko zainteresowanym rodzinom, lecz całej społeczności kościelnej, aby gromadzić przynajmniej niektórych, wszystkich zaś włączyć do wspólnych modlitw. Stąd też w dniu sprawowania chrztu w danej społeczności parafialnej należy ten fakt włączyć do modlitw powszechnych, aby cała wspólnota mogła się w tym wydarzeniu zaangażować przynajmniej przez modlitwę.

Szczególne miejsce w formowaniu zaangażowanej wspólnoty przypadnie zapewne homilii i katechezie przygotowującej. Trzeba tu wyjaśnić iż nie chodzi o zainteresowanie dla chrztu „cudzych dzieci”, lecz o podjęcie czcigodnej praktyki Kościoła, w której cała społeczność była żywo zainteresowana wzrastaniem i powiększaniem się liczebnego i jakościowego stanu Kościoła.

Nowe Obrzędy chrztu charakteryzują uczestniczącą przy chrzcie wspólnotę jako społeczność hierarchiczną; widzą więc jako przewodniczącego sprawowania chrztu nie tylko prezbitera czy diakona, ale nawet biskupa. Gdy czytamy uważnie nowe obrzędy nasuwa się spostrzeżenie, iż należy bardzo starannie sprawować ten sakrament, aby wykorzystać jego walory liturgiczne i wychowawcze.

Wydaje się, iż jak najbardziej na linii postulatów zaangażowania wspólnoty parafialnej byłoby nawet zrezygnowanie z niektórych tradycyjnych nabożeństw na rzecz uroczystego sprawowania chrztu w danej społeczności kościelnej.

Niemniej jednak trzeba stwierdzić, iż nowe Obrzędy jedynie dość ogólnie, choć zasadniczo, mówią o sprawowaniu tego sakramentu we wspólnocie lokalnej. Stąd bardzo szerokie miejsce na poszukiwania i praktykę dostosowaną do danych możliwości i do dynamizmu świadomości wspólnotowej danego kościoła lokalnego.

Sosnowiec

KS. WŁADYSŁAW SOBCZYK

Ks. Roman Michałek

ASPEKT PRAWNY ODNOWIONEJ LITURGII CHRZTU DZIECI

Używając pojęcia „prawo”, mamy w tym wypadku na myśli prawo kanoniczne oraz prawo liturgiczne, przy czym z rozmysłem unikamy terminu „rubrycystyka”, ze względu na jego obecnie bardzo niepopularne, bo raczej pejoratywne znaczenie, będące wynikiem potrydenckich wypażeń.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że prawo liturgiczne, to tylko jeden i w dodatku mniej ważny aspekt liturgii, w jej obecnie tak wszechstronnym ujęciu. Jednak właśnie dlatego, że ujmowanie dzisiaj całej liturgii, a co za tym idzie także odnowionej liturgii chrztu dzieci jest tak wszechstronne, warto się zapoznać także z jej aspektem prawnym.

Zdajemy również sobie sprawę, że w dobrze pojętym prawie liturgicznym nie powinno się uprawiać tylko suchej faktografii tzn. podawać jedynie same przepisy, lecz trzeba uprawiać także ideografię, a więc wnikać w ducha tych przepisów, wykazywać ich sens, podawać ich teologiczne uzasadnienie oraz znaczenie religijno-asc-